

# Ewangelia Marka

## Rozdział 11

1. A gdy blisko byli Jeruzalem i Betaniję, u góry oliwnej, posłał dwu z uczniów swoich 2. i rzekł im: Idźcie do miasteczka, które jest przeciwko wam, a natychmiast, wszedźcie tam, najdziecie ośłę uwiązane, na którym jeszcze żaden z ludzi nie siedział: Odwiążcie je i przywieźcie. 3. A jeśli by wam kto rzekł: Co czynicie? Powiedzcie, iż go Panu trzeba, a wnet je tu puści. 4. A poszedłszy, naleźli ośłę uwiązane przede wroty na dworze na rozstaniu i odwiążali je. 5. A niektórzy z onych, co tam stali, mówili im: Co czynicie, odwiązując ośłę? 6. Którzy im rzekli, jako im był rozkazał Jezus, i puścili im. 7. I przywieśli ośłę do Jezusa, i wrzucili na nie szaty swe, i wsiadł na nie. 8. A wiele ich słało odzienia swoje na drodze, drudzy zaś obcinali gałęzi z drzew i słałi na drodze. 9. A którzy wprzód szli i którzy pozad, wołali, mówiąc: Hosanna! Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie. 10. Błogosławione, które idzie, królestwo ojca naszego Dawida! Hosanna na wysokościach! 11. I wszedł do Jeruzalem do kościoła, a obejrzawszy wszystko, gdy już była wieczorna godzina, wyszedł do Betaniję z dwiema naściami. 12. A nazajutrz, gdy wychodzili z Betaniję, łaknął. 13. A ujrzawszy z daleka figę mającą liście, przyszedł, jeśli by snadź co na niej znalazł. A przyszedłszy do niej, nic nie znalazł oprócz liścia, bo nie był czas figom. 14. A odpowiadając, rzekł jej: Niech już więcej na wieki nie je owocu nikt z ciebie. A słyszeli uczniowie jego. 15. I przyszli do Jeruzalem. A wszedłszy do kościoła, począł wyrzucać sprzedające i kupujące w kościele. I stoły bankierów, i stołki tych, co sprzedawali gołębie, przewrócił, 16. ani dopuścił, aby miał kto nieść naczynie przez kościół. 17. A nauczał, mówiąc im: Iż nie jest napisano, że dom mój, dom modlitwy będzie nazwan wszystkim narodom? A wyście go uczynili jaskinią zbójców. 18. Co usłyszawszy przedniejsi kapłani i Doktorowie, szukali, jakoby go zatracili. Abowiem się go bali, iż wszystka rzesza dziwowała się nauce jego. 19. A gdy był wieczór, wychadzał z miasta. 20. A rano, idąc mimo, ujrzeli figę z korzenia uschlą. 21. A Piotr, wspomniawszy, rzekł mu: Rabbi, oto figa, którąś przeklął, uschlą. 22. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł im: Miejcie wiarę Bożą. 23. Zaprawdę mówię wam, iż kto by kolwiek rzekł tej górze: Podnieś się a wrzuć się w morze, a nie wątpiłby w sercu swoim, ale by wierzył, że się zstanie, co by jedno rzekł, zstanie się mu. 24. Przetoż wam powiadam, wszystko, o cokolwiek modląc się prosicie, wierzcie, że otrzymacie, a zstanie się wam. 25. A gdy staniecie na modlitwę, odpuśćcie, jeśli co przeciw komu macie, aby i ociec wasz, który jest w niebiesiech, odpuścił wam grzechy wasze. 26. Lecz jeśli wy nie odpuścicie, ani ociec wasz, który w niebie jest, odpuści wam grzechy wasze. 27. I przyszli zaś do Jeruzalem. A gdy chodził w kościele, przystąpili do niego przedniejsi kapłani i Doktorowie, i starszy, 28. i mówili mu: Którą to mocą czynisz? A ktoć dał tę władzę, abyś to czynił? 29. A Jezus odpowiadając, rzekł im: Spytałem i ja was o słowo jedno, a odpowiedźcie mi, a powiem wam, którą to mocą czynię. 30. Chrystus Janów z niebali był czyli z ludzi? Odpowiedźcie mi. 31. A oni rozmyślali u siebie, mówiąc: Jeśli powiemy: Z nieba, rzecze: Przeczeście mu tedy nie wierzyli? 32. Jeśli

rzeczemy: Z ludzi, bojemy się ludu, abowiem wszyscy trzymali o Janie, iż prawdziwie był prorokiem.

**33.** A odpowiadając, rzekli Jezusowi: Nie wiemy. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł im: Ani ja wam powiem, którą mocą to czynię.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.